

Chojnicki Władysław

ur. 26/III 1929 r.

uczeń IV kl. Państw.  
Gim. im. Bolesława Prusa  
w Siedlcach.

zamieszkały w:

Hruszowic, gmina Góra Kalwaria  
powiat siedlecki.

Dn: 20.VI 46r.

Jak uciekłem zis podczas okupacji?

/.

Chege mówiąc powyższy temat muszę cofnąć się dnia 26 III 1929 r. o tądy kilka lat wcześniej, a mianowicie do zimy 1939 roku. Dnia 1 grudnia bowiem zaręczem ugraniczyłem się do 5 kl. miejskiej szkoły powszechnej wsi Sola - Hruszowica, gminy Sobibór, powiatu siedleckiego (za okupacji pruską domniemano na chełmski). Już po miesiącu nauki w szkole klasie, rozpoczęły się u nas moscow antoszanie przy którym przedstawiciele inteligencji a przed wszystkim naukowictwa. Szkoła nasza po orademiu wojeniu kierownictwi i braku z manewrami uległa konfiskacie pod kresem niemieckiej strony granicy buriackiego ( $\frac{1}{2}$  km od rz. Bug). Dopiero oczyszczając drogi staraniem miejscowego rojita obozowane zostały

228

z<sup>mie</sup> kłosowym okiem, pawiectwem, do którego ulegał zbrodniczo  
dla dwa lata. Równocześnie z kłosem zbrodnego  
przebiasłem <sup>1933</sup> do l. gimnazjalnej z naużyciem tejże  
okolicy. Ojciec mamy chodził na te "komplety" jasne  
chłopcy i dziewczęta klos starszych (do III<sup>z</sup> w tym samym).  
Stanuki w jasnych zdobyczyliśmy tą tak nazywaną dla  
tego dnia obyczajną wieść były sprawota chłopów. Ust-  
tawiono napijac nervów, vicuna obawa przed konfi-  
dantami, którymi miejscu Niemcy utknęły woli bawi-  
ciu, nie sprzyjają dodatkowo na samopoznanie  
i sprawności umysłów. Przychodziło się rozmawiać na  
tejże manierze bez podszumów, aby tym wzajem  
jak najmniej ulegli niepowodzeniom. Ojciec zauważał  
mig ręce kłosów na czołach przy oknach, wychodzących  
na ulicę, erg mi sięż my ręce przypadkiem mina-  
wiedzionego munduru celnika lub żandarma.  
Zbiegiem czasu jednak otożkalem się z tymi sta-  
nem nowy i nie sportnym, z gdy jesieli kłos  
była pora moga. W 3 dni po tej ukrzyżeniu ozn-  
aczano w nowy mody kompleksora i osadzono  
w gestapo w Cledonic. Po krótkim czasie wywie-  
no go do Osirzeimia, gdzie rogingł o nim żonę.  
Poza nim tego niezrozumiałego kleszczaka wieści były  
dzielni bandzi czego wybrane do misjonarzy komen-  
domiów i niktana terroristyczny badaniom.  
Dalsze losy tej godnej rochiny z niemnam, al-  
bo nim nie zna dnia po tym wypadku przewisiliśmy

do moj. Horsomire, gm: Sóri, powiatu świdnickiego.  
 Tego dnia uroczystym II kl. ukończeniem me projektu  
 komplety o miaso w gminie dwore. Wykładowcami byli:  
 doktor filozofii, studentka uniwersytetu oraz pro-  
 fesor gimnazjum. Nowoczesna bielizna przerabiana po-  
 winna była I i II z kl. gimnazjum ogólnokształc-  
 ejącego. Jeśli idzie o damki, o jakich rozbąvolis-  
 my tutaj mówią, to były one zupełnie podobne  
 jak i na poprzednim terenie. Ligę obaw przed  
 minawistnym okupantem wypróbowała nam co-  
 chionna rajce. Kiedy jednak rozpoczęły się obrady  
 w urzędach m. i wykładowców metropolitów duchy  
 planowanych użycia robiących me stolic podgarni-  
 ków i urażenie nis i oca robertionowych żandar-  
 mois. Po ukończeniu klasy II zakończonem egzam-  
 inem na państwowych kompleksach o położeniu  
 miastku dworce przy komisji egzaminacyjnej  
 z państwowymi kompletów przy Gimnazjum im.

Bolszawie Prusie w Świdnicy. Było to dnie  
 24 czerwca 1944 roku. Tajne numerowane kartaach  
 mikoło dość licznych śmiedaery i dokonaną orga-  
 nizacji. Lejce tu odbyły się tego dnia w  
 profesorów godzinach i u innych uśmiech, tak  
 i olimpiadzie mimo pilnego zlecenia nie mog-  
 li swych „ofiar” przygotować nigdy na „goryczym  
 uroczisku”. Czas, o którym uznano do kłosu  
 dnia przypada już na okres wyroślenie ziem

naszych z pod okupacji niemieckiej. Zorganizowane  
obiumi określonego jest ostaty duchowny naszej niz  
młodzieży, które wiele powinno podobać się tego  
ponoszenia niz w naszym Państwie przewagi geo-  
mańskiej. Te wyjątkowe prawa i ulgi doko-  
lo w naszych dussach i wywarcie na zewnąt rze  
zach znaczyc pagady dla tego mera pu. Dornane  
zniewagi i ucisk z istki germanischej systematyczne-  
cig upominamy znow, rokowujące niz nipołkudzic-  
cig bytowanie, jak gdyby kormany ten, nie ma-  
jacy niz jwi w przyrodzie postawiał. —